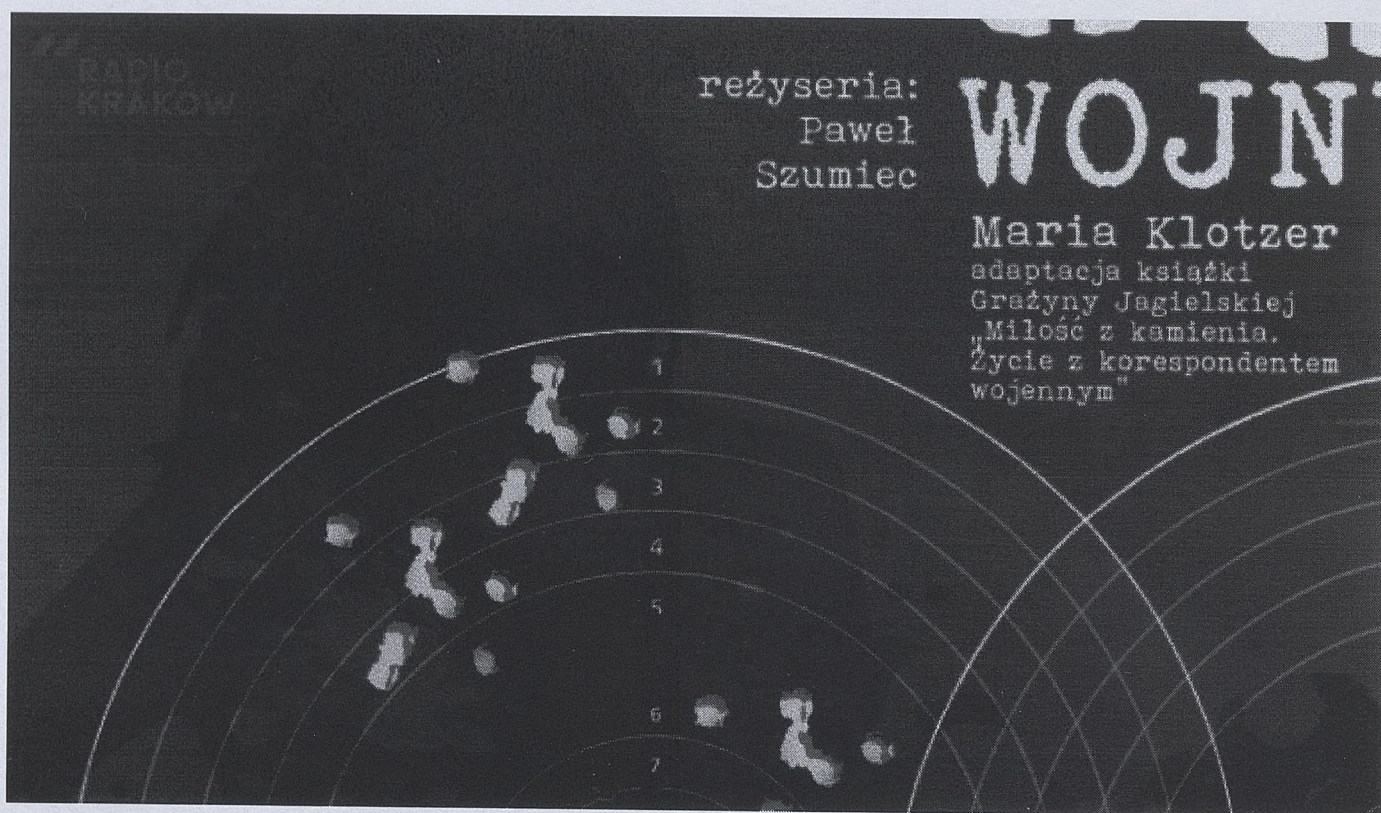


53 wojny Wojciecha Jagielskiego widziane oczyma Pawła Szumca

Poniedziałek, 8 Czerwca 2015, 16:34

Na deski Teatru Ludowego w Krakowie trafił spektakl "53 wojny" w reżyserii Pawła Szumca. Przedstawienie powstało na podstawie książki Grażyny Jagielskiej "Miłość z kamienia. Życie z korespondentem wojennym". To opowieść o dwudziestu latach małżeństwa z korespondentem wojennym Wojciechem Jagielskim, który uczestniczył w 53 konfliktach zbrojnych na świecie.

Posłuchaj, co o spektaklu mówi reżyser Paweł Szumiec



fot. materiały prasowe

"W spektaklu występuje postać, która rozmawiając z główną bohaterką zadaje pytanie: Ale na prawdziwej wojnie nie byłeś. Nie, nie byłam - odpowiada ona. Więc pytamy o to, czy można się nabawić stresu bojowego nie będąc na wojnie, poprzez obrazy, obsesje, sny, które pojawiają się w związku z lękiem o drugiego człowieka. Rozmawiamy o małżeństwie państwa Jagielskich, wybitnego dziennikarza, korespondenta wojennego i jego żony" - mówi Paweł Szumiec. Jak dodaje reżyser sztuki nie bez powodu spektakl zatytułowany jest "53 wojny" - właśnie w tylu konfliktach zbrojnych na świecie uczestniczył Wojciech Jagielski. "Wkraczamy w życie prywatne i bardzo intymne dwojga ludzi. Nie przypadkowo książka, która stała się kanwą scenicznej opowieści nazywa się "Miłość z kamienia" - dodaje Szumiec.

Jak twierdzi reżyser spektaklu "53 wojny" to nie tylko pytania o losy ofiar i nasz wpływ na ich życie. "To również rozmowa o współczesnym kryzysie relacji pomiędzy dwojgiem ludzi. Sytuacje tragiczne, traumatyczne wdzierają się w życie codziennie wielu z nas. Stają się obsesją, trudno się ich pozbyć. Takie sytuacje niekoniecznie związane z konfliktami, z wojną można przyłożyć do naszych codziennych relacji. Ten spektakl jest także o nas" - dodaje.

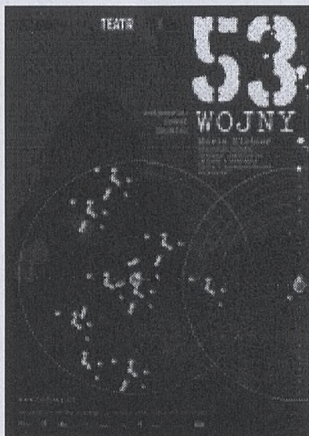
W przedstawieniu wystąpią Marta Bizoń, Tadeusz Łomnicki i Jacek Wojciechowski. Pokaz przedpremierowy sztuki w Teatrze Ludowym w Krakowie na Scenie pod Ratuszem odbędzie się 12 czerwca o godz. 19.00.

Joanna Gaska

www.radiokrakow.pl/kultura/53-wojny-wojciecha-jagielskiego-widziane-oczyma-pawla-szumca/

Kraków. Premiera "53 wojen"

Historia Grażyny Jagielskiej, która trafiła na karty książki "Miłość z kamienia. Życie z korespondentem wojennym", mogłaby być świetną, empatycznie napisaną fikcyjną opowieścią o tym, co przeżywa kobieta, kiedy jej mąż gania po świecie wykonując jeden z najniebezpieczniejszych zawodów świata - korespondenta wojennego.



«Jednak Jagielska opowiada o własnych losach: jak po dwudziestu latach małżeństwa z Wojciechem Jagielskim, reporterem "Gazety Wyborczej" i autorem wielu znakomitych książek, trafiła do szpitala psychiatrycznego z objawami stresu bojowego. Chorobę przekazał jej mąż, na którego czekała w domu.

Reżyserii spektaklu "53 wojny" na podstawie książki podjął się w Teatrze Ludowym Paweł Szumiec.

- Dla pań będzie to spektakl o miłości, dla panów - o wojnie,

a tak naprawdę to pełna emocji opowieść o tym, jak dwoje ludzi z pasją, twórczych i ciekawych świata, wśród wielu realnych wojen, rozgrywających się bliżej i dalej od naszych domów i granic, stoczyło tę najważniejszą batalię - o siebie nawzajem, o dom i rodzinę - tłumaczy twórcy "53 wojen".

Widz poruszać się będzie w dwóch wymiarach: wewnętrznego świata autorki, jak i tego, w którym pracuje jej mąż: niebezpiecznego, ogarniętego wojną.

W "53 wojnach" zobaczymy na scenie Martę Bizoń, Tadeusza Łomnickiego oraz Jacka Wojciechowskiego. Autorką adaptacji książki jest Maria Klotzer. Scenografia to dzieło Marka Brauna, kostiumy - Jolanty Łagowskiej. Muzykę skomponował Olek Brzeziński, a multimedialną stronę przygotował Wojtek Kapela.

12 (PREMIERA). 13 CZERWCA TEATR LUDOWY SCENA POD RATUSZEM GODZ. 19. BILETY 40/50 ZŁ»

"O miłości z kamienia"

Monika Jagiełło

Polska Gazeta Krakowska nr 135

12-06-2015

e-teatr.pl - wortal teatru polskiego © Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego

ZA KULISAMI

Łukasz Gazur

Wojna domowa

W parku stoi ławka. Na niej dwoje ludzi. I spowiedź z życia. Brzmi dość uniwersalnie, prawda? Bo reżyser Paweł Szumiec spektaklem „53 wojny” podniósł autentyczną (i specyficzną – o czym za chwilę) opowieść jednostkową do rangi uniwersalnej metaforę współczesności.

Na Scenie pod Ratuszem Teatru Ludowego oglądamy adaptację książki Grażyny Jagielskiej, żony znanego reportera, który był wieloletnim korespondentem wojennym. Za ten wybór życiowy zapłacili wysoką cenę. Oboje. Oddalili się od siebie, pojawiła się myśl o rozwodzie, zespół stresu bojowego żony, klinika, rezygnacja Wojciecha Jagielskiego z wizyt w najbardziej niebezpiecznych rejonach świata.

Osią spektaklu jest rozmowa Grażyny z innym pacjentem (a może terapeutą?), jej mąż jest echem z przeszłości (stąd ta prześwitująca zasłona, która oddziela teraźniejszość od wspomnień i opowieści z minionych czasów?). Cała historia, osnuta między trzema osobami, toczy się w minimalistycznym wnętrzu, ze zredukowaną do minimum, umowną wręcz scenografią. To był dobry wybór: pozwala wybrzmieć pulsującą na scenie emocjom i opowieściom o pra-



FOT. JAN HUBERICH

Marta Bizoń zagrała G. Jagielską

cy, która uzależniła od adrenaliny, „dziania się”, o stresie, który trzeba było przeżywać, strachu o jutro. To moment, w którym przekroczona zostaje jednostkowa granica, a opowieść wybiega w stronę uczuć, które nie są obce nikomu, kto kiedyś był w związku i „kochał za bardzo”. To ratuje ten spektakl dla szeregowego widza, dla którego ta historia może być dość niezrozumiała.

Mankamentem była dla mnie obsadzone w roli głównej Marta Bizoń, momentami zbyt nerwowa w swej grze i zbyt recytatorsko podchodząca do tekstu. Towarzyszy jej Tadeusz Łomnicki i Jacek Wojciechowski też nie porwali, opowiadając o emocjach bez namietności, więc momentami było nudno po prostu. Może to świeżość nowości, która z czasem okrzepnie? Ale mimo to zobaczyć warto. ©©

Ona jojczy na mnie

Maciej Stroiński

Przyszedłem, bo Łomnicki i Wojciechowski. Znamy, znamy z występów w innych playhouse'ach, no a tutaj są na swoim i w ogóle naraz. Zazwyczaj na scenie wołę kobiety, ale tych na scenie wołę od kobiet. Ich nowe szoł to w 61% granie, więc się miło składa. Resztą jest tekst i scenografia, a zwłaszcza tekst. Kto to widział, żeby w dzisiejszych czasach PRACOWAĆ NAD ROLĄ i pracować z tekstem! Żeby dawać teatr aktorsko-dramatyczny. Tu jest taki tekstocentryzm, że się robi jakby słuchowisko. W sensie mało do patrzenia, jedno ujęcie z montażem wewnętrznym. Nic by to nie było, jeśliby aktorzy nie dawali rady.

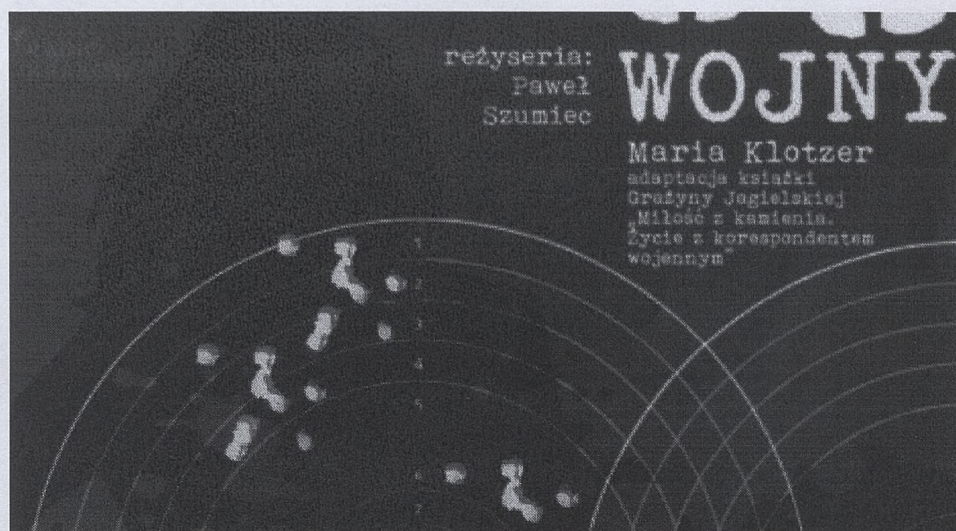
Fabula na zakwasie z faktów, ale postaci i sytuacje dobre jak każde. Musimy się umówić na fikcję, bo nie wiem, jak się recenzuje życie, tym bardziej jeśli jest niedokończone. Będzie o bohaterach literackich zwanych dalej „on” i „ona”.

On poszedł na wojnę bezdotykowo, a ona zaocznie, i tak chodzą se co sezon. To znaczy on jest dziennikarzem, a ona „ofiara wojny i dziennikarstwa”, jego żoną. To ona, nie on, cierpi na stres bojowy, co trudno przeoczyć, bo wciąż o tym mówi. Dopada ją refleksja, że jeśli on jest uzależniony od linii frontu, to sama jest współuzależniona. Ale orze, jak może. Pozwala koledze ze szpitala, żeby jej wysłuchał. Wysiada archetypalnie — aż mąż wróci z tej Troi. Towarzysz słuchacz ma na koncie morderstwo zięcia z bliżej nieznanych edypalnych pobudek, ale co nas to obchodzi, nie przerywaj pani. I tak dalej „pod nią”, aż do happy endu, gdy mąż zmienia pracę. Wobec tej nawijki panom wolno być niewidocznym (Łomnicki) albo nieobecnym (Wojciechowski). No równości to tu nie ma. Bo i jak by miała być, skoro OFIARA MÓWI, a ofiary mają rację. Zapytajcie biznesmenów z branży wrażliwości albo Kaję Malanowską z nurtu kobiecej literatury sieroczej.

Mało scenografii i mało metrażu, spektakl godzinkowy. „53 wojny” są przejrzyste, osobiste i smutne.

53 WOJNY, Teatr Ludowy w Krakowie, reżyseria Paweł Szumiec, tekst Maria Klotzer za Grażyną Jagielską, bieda Marek Braun, z nędzą Jolanta Łagowska, muzyka Olek Brzeziński, multimedia Wojtek Kapela, występują Marta Bizoń, Tadeusz Łomnicki, Jacek Wojciechowski. Byłem 12 czerwca 2015.

teatrjestcute.pl



Patent na 53 warianty (53 wojny)

21 czerwca 2015 · by Redakcja · in artykuły, Piotr Gaszczyński, recenzje

53 wojny na deskach Teatru Ludowego w Krakowie to sceniczna adaptacja książki Grażyny Jagielskiej *Miłość z kamienia. Życie z korespondentem wojennym*.

Doświadczenie wojny, śmierci, okrucieństwa potrafi odcisnąć piętno nie tylko na naocznych świadkach wydarzeń, ale również na bliskich, którzy współprzeżywają troski, obawy i lęki swoich ukochanych. Wokół tej myśli powstał spektakl, który mimo ogromnego potencjału, pozostawia niestety w widzach poczucie niedosytu.

Kameralna przestrzeń Sceny Pod Ratuszem tworzy specyficzny mikroklimat, świetnie nadający się na psychoanalityczne ekspansje bohaterów przedstawienia. Główną bohaterkę poznajemy w sytuacji, kiedy przebywa już w szpitalu psychiatrycznym. Spotkawszy w parku innego pacjenta, przysiada się, by zacząć opowieść o sobie, mężu i wszystkim tym, co wiąże się z jej pobytem w tym miejscu. O ile postać Grażyny jest blisko brzegu sceny, jej zwierzenia, lęki, radość i smutek są niemal intymne, o tyle Wojciech Jagielski funkcjonuje raczej jako fantazmat, figura obieżyświata początkowo niezdarzącego sobie sprawy ze spustoszenia, jakie jego praca sprawia w ciele i umyśle żony. Ukryty za półprzezroczystą ścianą niby ciągle jest, jednak ta obecność nie wystarcza ani żonie, ani widzom.

Grażyna pełni podwójną rolę: dokonuje analizy własnego życia oraz opowiada o „przygodach” męża. Jest to ciekawy zabieg, który w pełni pokazuje, że nawet relacja/historia zapośredniczona może wyrzucić na człowieka ogromne piętno, doprowadzając do traumy tak jak w tym wypadku do STSD (*secondary traumatic stress disorder*).

Spektakl, tak jak w tym wypadku oparty w całości na słowie, musi tym słowem operować wirtuozersko. Wypowiadany kwestiom powinna towarzyszyć zmienność emocji, napięcia i barwy głosu. Widz, jeśli nie musi skupić się na warstwie plastycznej czy muzycznej przedstawienia, powinien czuć się niczym radiowy słuchacz, uważnie śledzący głos relacjonujący najważniejsze wydarzenia z drugiego końca świata. Niestety tego w *53 wojnach* zabrakło. Fascynujące historie podróży Wojciecha Jagielskiego,

przerażające i zabawne wątki jego długoletniej pracy korespondenta wojennego, wreszcie wachlarz pozytywnych i negatywnych uczuć zespolonych w osobie Grażyny wybrzmiewają jednym tonem. Po pewnym czasie wszystko zlewa się w jedną całość i nie wiemy, czy to jeszcze Czeczenia czy może już Kongo. Oczywiście nikt rozsądny nie oczekiwał od twórców taniego epatowania drastycznymi zdjęciami czy szokującymi filmami z bałkańskich rzezi, jednak wydaje się, że niesamowite (bo prawdziwe) historie z życia człowieka niejednokrotnie ocierającego się o śmierć powinny wybrzmieć dosadniej w warstwie pozawerbalnej spektaklu.

53 wojny mogły z powodzeniem stać się spektaklem, o którym mówiłoby się więcej niż pada słów w samym przedstawieniu. Każdy wyjazd Wojciecha Jagielskiego w strefę wojny to inna historia, inny wariant splotu życia ze śmiercią. Podróżę męża to również podróżę jego żony – przez lęk, niepewność, miłość i śmierć. Konia z rzędem temu, kto będzie potrafił opatentować pomysł na teatralną realizację reportażu jednego z najlepszych polskich dziennikarzy. Pod krakowskim rynkiem oglądaliśmy jedynie preludium do nieistniejącego dzieła.

Teatr Ludowy w Krakowie

Miłość z kamienia. Życie z korespondentem wojennym.

Grażyna Jagielska

reżyseria: Paweł Szumiec

adaptacja: Maria Klotzer

scenografia: Marek Braun

kostiumy: Jolanta Łagowska

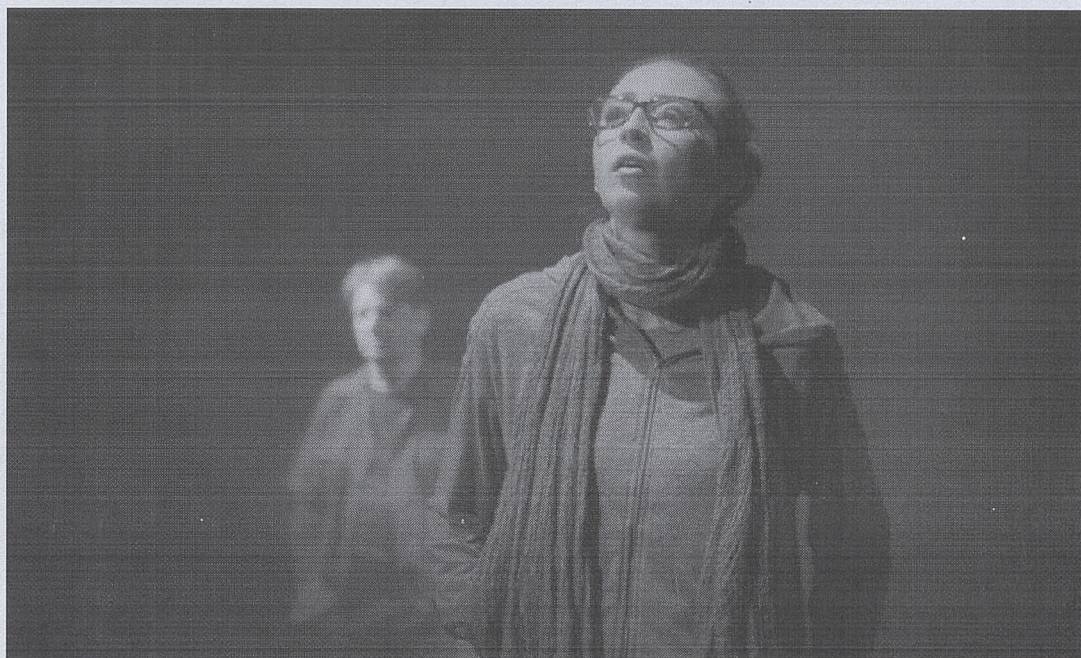
muzyka: Olek Brzeziński

multimedia: Wojtek Kapela

obsada: Marta Bizoń, Tadeusz Łomnicki, Jacek Wojciechowski

premiera: 12 czerwca 2015r.

<http://www.teatralia.com.pl/patent-na-53-warianty/#>



Культура новости

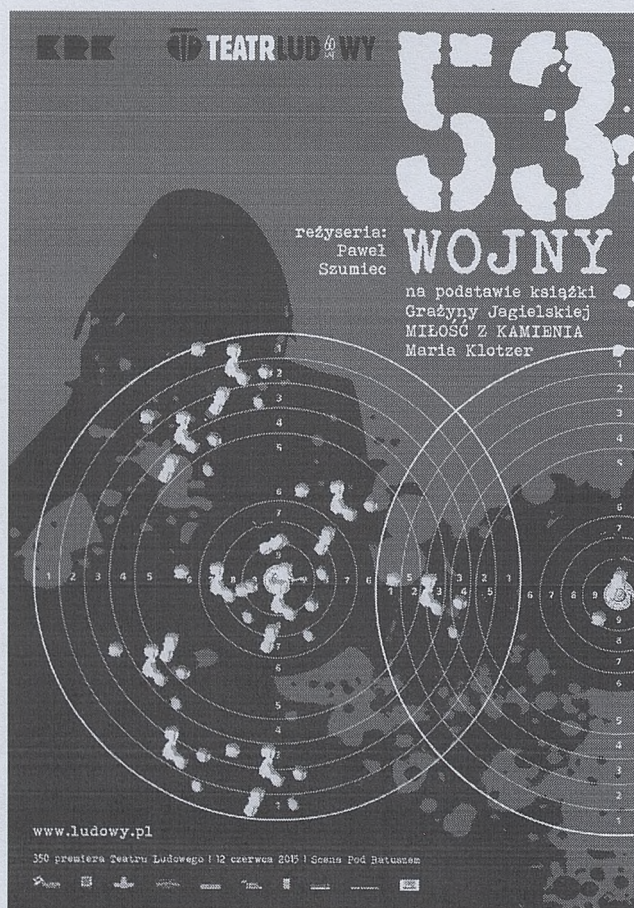
«53 войны» связали Краков и Санкт-Петербург

Posted by Stanisław Karpionok / 25 November 2018

25 ноября Народный театр (Teatr Ludowy) из Кракова представил петербуржцам свой спектакль «53 войны». В город на Неве польские артисты приехали по приглашению театрального фестиваля Terra Incognita, организованного Интерьерным театром. Этот международный смотр камерных спектаклей проводится без малого десять лет в самом центре города. В этом году в Санкт-Петербург прибыли артисты из России, Израиля, Молдовы, Румынии и Польши. В основу привезенного краковским театром спектакля легла книга Гражины Ягельской «Каменная любовь. Жизнь с военкором» (*Miłość z kamienia. Życie z korespondentem wojennym*).



После двадцати лет брака с известным репортером «Газеты Выборчей» Войчехом Ягельским она попала в психиатрическую клинику. Драматург Мария Клотзер, превратила эти тяжелые мемуары в пьесу о любви и сострадании. Все ужасы пятидесяти трёх военных конфликтов, разворачивавшихся в разных уголках земли, стали частью жизни верной супруги, увлеченного журналиста. Не побывав ни в одной горячей точке, Гражина пережила все, что выпало на долю мужа. Войны в Чечне, Закавказье, странах Африки и Азии раскрываются перед нами в рассказах военного корреспондента и его жены. Если впечатления мужчины отрывочны, азартны и похожи на повествования охотника, то женщина смотрит на человеческие трагедии с глубинной, даже философской, рефлексией.



Спектакль разворачивается в двух плоскостях: в саду психиатрической клиники, где Гражина (Marta Bizoń) рассказывает все молчаливому собеседнику (Tadeusz Łomnicki), и в ее воспоминаниях, где перед нами предстает ее муж-журналист (Jacek Wojciechowski). Основа представления – чувства, эмоции, переживания. Поэтому режиссер Павел Шумиц поставил спектакль практически без декораций и ярких сценических решений. Все внимание сконцентрировано на игре актеров. По словам режиссера, он и исполнители опасались реакции российских зрителей на спектакль, где остро поднимается тема чеченской войны, российско-грузинского конфликта.

Петербургская публика развеяла польские штампы. Представление вызвало искреннюю и живую реакцию. Долгие аплодисменты были тому доказательством. Основная сцена Народного театра, располагается в Новой Хуте – некогда рабочем районе, возведённом около Кракова. Однако «53 войны» играют на сцене «Под Ратушей», расположенной в самом центре королевского города.

Спектакль о войне и жертвенной любви, о расставании и верности соединил Невский проспект и Рыночную площадь, Санкт-Петербург и Краков, два разных и столь похожих города.



Литературная основа: **Гражина Ягельская**

Инсценировка: **Марина Клотзер**

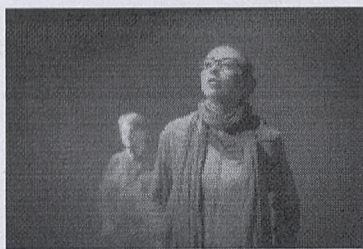
Режиссер: **Павел Шумиц**

Сценография: **Марек Браун**

Исполнители: **Марта Бизон, Тадеуш Ломницки, Яцек Войцеховски**

Фото: **Teatr Ludowy**

Текст: **Михаил Фатеев**



Weteranka

"53 wojny" - reż. Paweł Szumiec - Teatr Ludowy w Krakowie

W życiu uczuciowym człowieka istnieje zjawisko, które psychologowie określają mianem dyferencjacji. Polega ono na pogodzeniu się z faktem, że będąc w związku, nie stanowimy jedności z drugą osobą – wbrew emocjonalnemu instynktowi zawłaszczenia i kontroli. Taki akt świadomościowy nie dokonuje się jednak bez walki, z której akurat bohaterka quasi-monodramu Pawła Szumca nie wychodzi zwycięsko.

Grana przez Martę Bizoń Grażyna Jagielska, na podstawie książki której powstał spektakl, po latach małżeńskiego pożycia z reporterem wojennym Wojciechem Jagielskim trafia do szpitala psychiatrycznego z zespołem objawów stresu pourazowego. Śmiertelne ryzyko i niebezpieczeństwa, na które jej mąż narażał się z każdą kolejną podróżą, zawsze przeżywała tak, jak gdyby dotyczyły jej samej. Dagestan, Czeczenia, Afganistan, Abchazja: wszystkie docierały do czterech ścian warszawskiego mieszkania, w którym trwał remont, mrugał telewizor i wychowywało się kilkuletnie dziecko. Było to życie nieustannie zagrożone utratą. Raz Jagielscy postanowili wyjechać na front razem. Nic z tego nie wyszło: on zbyt martwił się o jej bezpieczeństwo, „przestawał być dziennikarzem”. Ona zastanawiała się, co tu robi, skoro ma syna, a z okna jej domu widać „skwerek w fontanną”. Rozłąka i niepewność na powrót stały się więc Pozwalając bohaterce swobodnie opisywać swoje emocje i według własnej pamięci przywoływać bezpośrednie i telefoniczne rozmowy z mężem, jego gesty i ton głosu, reżyser otwiera przed widzami uniwersum jej sposobu odczuwania. Naturalnie, jest to wizja stronnicza i totalitarna, dlatego wszelka próba wydawania osądu odnośnie tego, kto zawinił, mija się z celem. Czy winą za niefortunny finał obarczyć należy męża, pomimo odpowiedzialności za rodzinę regularnie stawiającego na szali swoje życie, czy kobietę, która z pełną, koniec końców, świadomością poślubiła reportera wojennego, po czym nie potrafiła poradzić sobie z podejmowanym przez niego zawodowym ryzykiem? Ale dyskurs Jagielskiej jest wolny od roszczeń czy egzaltacji, a Szumcowi bynajmniej nie chodzi o typowanie winowajcy. Spowiedzi bohaterki słuchamy z zainteresowaniem przede wszystkim dlatego, że 53 wojny to portret kobiety inteligentnej i niezależnej, która przygląda się swojej przeszłości ze smutnym, ironicznym półśmiechem, jakby sama nie dawała w nią wiary.

To również opowieść o klasycznej egzystencjalnej iluzji końca samotności, w którą wpędza nas miłość. Iluzji tej żaden tekst kultury nie jest w stanie obalić. Zostaje tylko dzielenie się doświadczeniem w duchu postromantycznej racjonalizacji.

7

Jest w tej opowieści, szczególnie dzisiaj, uniwersalny potencjał; w erze, kiedy zagrożenia przestają mieć wymiar geograficzny, pozostaje tylko nauczyć się żyć z ryzykiem dotyczącym nie tylko nas, ale tych, z którymi decydujemy się żyć. Być razem, ale osobno. Bohaterka Szumca zdaje się jednak pytać: jeżeli ktoś żyje pełnią życia z dala od Ciebie, co zostaje do przeżywania razem?

Ada Minge

Dziennik Teatralny Kraków

22 grudnia 2015

<http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/weteranka.html>